

# Szanty, The big biba in Muna Port

W portowej tawernie, przy kei w Muna,  
Dziś pił cały statek, więc piłem i ja.  
Po pierwszym kufelku na drugi mam chęć  
Na trzeci, na czwarty - wypilem tak pięć.

Jeszcze jedna beczka piwa,  
Jeszcze w szklance mocny grog,  
Cała knajpa razem już się kiwa,  
Tańczysz z nami - trzymaj krok...  
Na na na...

Po kilku kufelkach już tańczyć się chce,  
Pod ręce chwyciłem więc panny dwie.  
Frunęły na parkiet, za nimi zaś ja,  
Muzyka nie w knajpie, lecz w głowie mi gra.

Popijam wesoło i kręcę się z Sue,  
Gdy nagle ujrzałem dziewczynę ze snu.  
Stała w tawernie i kręci swój lok,  
Jej zdrowie wypilem i straciłem wzrok.

Pięć beczek piwa dziś wlano tu w nas,  
Więc wracać na statek najwyższy już czas.  
Żegnajcie dziewczyny, kochanki ze snu,  
Nie kocha, nie pije się nigdzie, jak tu.